

Senior i TY

Nr 15 ■ listopad 2017



Magazyn Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Grodzisku Mazowieckim



*Piękna jest radość w Święta,
Ciepłe są myśli o Bliskich.
Niech pokój, miłość i szczęście
Otoczy dzisiaj Was wszystkich.*

*Słuchaczom naszego UTW życzymy białych i pachnących choinką
Świąt Bożego Narodzenia. Niech towarzyszy Wam ciepła, rodzinna atmosfera.
Niech te Święta dadzą wszystkim radość i odpoczynek, a Nowy 2018 Rok niech spełni
plany i marzenia oraz niech da nadzieję na lepsze i zdrowe jutro.*

Redakcja i Zarząd UTW oraz Stowarzyszenie Europa i My

Gaudeamus po raz dwunasty

Rozpoczęliśmy kolejny, już dwunasty rok akademicki grodzkiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Spotkaliśmy się tradycyjnie w auli Zespołu Szkół Technicznych i Licealnych nr 2 przy ulicy Kilińskiego i tradycyjnie w czwartek. W tym roku inauguracja przypadła 5 października.

Uroczystą inaugurację rozpoczął chór Fermata odśpiewaniem pieśni *Gaudeamus igitur*.

Następnie słuchaczy i gości powitał Daniel Prędkopowicz, prezes Stowarzyszenia Europa i My, pod którego auspicjami działa nasz Uniwersytet Trzeciego Wieku. Lokalny samorząd reprezentowali przewodniczący Rady Powiatu Grodzkiego Jerzy Terlikowski i sekretarz Urzę-

du Miejskiego Maria Grabowska. Wśród gości znaleźli się również przedstawiciele ościennych gmin, jak również zaprzyjaźnionych uniwersytetów. Z ich strony nasi słuchacze usłyszeli życzenia sukcesów w nauce i zdrowia, co „srebrnym słuchaczom” jest niezbędne.

Szczególnie uroczystym momentem było złożenie ślubowania przez nowych studentów oraz odebranie

przez nich indeksów, które wręczał obecny na inauguracji dr Adam Bodnar. To właśnie Rzecznik Praw Obywatelskich był gościem specjalnym naszej inauguracji i prelegentem wykładu inauguracyjnego pt. „Konstytucja to ty i ja. Prawa osób starszych w świetle Konstytucji”.

Cd. na str. 3



SenioriTy | 1

15 lat Stowarzyszenia Europa i My (cz. 3)

Rok 2017 jest dla naszej organizacji jubileuszowym. Obchodzimy 15-lecie powołania organizacji, która aktywnie wspiera lokalne społeczności, finansuje oddolne inicjatywy, promuje wolontariat i wzmacnia trzeci sektor. Do głównych działań stowarzyszenia od wielu już lat należy także wspieranie współpracy międzypokoleniowej oraz rozwój aktywności młodzieży. W kolejnych numerach wydawanej przez nas gazetki przybliżamy historię i projekty Stowarzyszenia Europa i My.

Działalność organizacji na przestrzeni lat miała mniej lub bardziej aktywny charakter. Od roku 2009 widać olbrzymi skok, a to za sprawą nowego projektu, na który Stowarzyszenie Europa i My otrzymało dotację z Unii Europejskiej. Celem projektu pt. „Razem łatwiej – koalicja organizacji pozarządowych powiatu grodzkiego”, realizowanego do września 2010 roku, a którego efekty wciąż są obecne, było wzmocnienie potencjału lokalnych organizacji społecznych.

– W ciągu roku przeszkoliliśmy ponad 200 osób, zarówno lokalnych liderów, wolontariuszy, jak i pracowników administracji samorządowej – mówi Daniel Prędkopowicz. – Stworzyliśmy Grodzkie Centrum Pozarządowe (GCP), które umożliwiło organizacjom pozarządowym bezpłatne korzystanie z Internetu, faxu, telefonu, materiałów biurowych, a także z zasobów biblioteki NGO. Dzięki istnieniu Centrum możliwe było również prowadzenie działalności konsultacyjnej oraz informacyjnej wobec członków lokalnych organizacji – dodaje prezes Stowarzyszenia Europa i My. W okresie realizacji projektu, a także już po nim, eksperci stowarzyszenia udzielili ponad 300 konsultacji. Ta aktywność organizacji trwa nieprzerwanie. Europa i My pomaga i odnotowuje kolejne potrzeby wsparcia ze strony lokalnych NGO, choć dzisiaj nie jest to działalność przez nikogo dofinansowana.

Rok 2009 to również czas, w którym podjęto próbę stworzenia Grodzkiego Centrum Wolontariatu. Dzięki dofinansowaniu przez Gminę

Grodzisk Mazowiecki przystąpiono do ułatwiania kontaktów między wolontariuszami a organizacjami i instytucjami gotowymi przyjąć wolontariusza. Stworzony w tym celu formularz, umieszczony na stronie internetowej, umożliwiał odpowiednie dopasowanie preferencji osoby do potrzeb wybranej instytucji: szkoły, szpitala, ośrodka pomocy społecznej czy organizacji pozarządowej. Szkolono osoby zainteresowane współpracą z wolontariuszami, wydano publikację pomagającą poruszać się w gąszczu rozwiązań prawnych w tym zakresie. Nawiązano współpracę z OPS, z którym wspólnie zorganizowano Dzień Wolontariusza. Niestety, brak dofinansowania podobnych działań w kolejnych latach sprawił, że centrum powoli ograniczało swoją działalność, aż do zawieszenia.

Silne wsparcie udzielone organizacjom pozarządowym z terenu powiatu grodzkiego zaowocowało utworzeniem koalicji organizacji pozarządowych. Została ona oficjalnie zawiązana 19 czerwca 2010 roku podczas trwania zorganizowanego przez stowarzyszenie Forum Organizacji Pozarządowych Powiatu Grodzkiego, w którym udział wzięło ponad 120 osób. List intencyjny przyszłej współpracy podpisały 23 organizacje pozarządowe. Głównymi celami, jakie postawili sobie jej sygnatariusze, były przede wszystkim: podniesienie kompetencji liderów, członków i wolontariuszy, zintegrowanie NGO poprzez uświadomienie korzyści płynących ze współpracy, zwiększenie aktywności organizacji we współpracy z sektorem

samorządowym i prywatnym, poprawa lub odbudowa wizerunku organizacji pozarządowych z terenu powiatu grodzkiego w środowisku lokalnym, jak również samorządowym oraz biznesowym. W tym przypadku, podobnie jak z Centrum Wolontariatu, brak silnego przywództwa, determinacji w rozwoju koalicji oraz środków na działalność sprawiły, że koalicja nie przetrwała w takim kształcie, w jakim powstała. Co istotne, wzajemne poznanie się liderów, zbudowane zaufanie, zaowocowały wieloma wspólnymi działaniami w mniejszej skali.

Działalność Grodzkiego Centrum Pozarządowego powróciła trzy lata temu wraz z wynajęciem nowego lokalu przy ul. 11 Listopada 28. – Znowu szkoliliśmy, doradzaliśmy, wspieraliśmy organizacje. Spotykaliśmy się na śniadaniach pozarządowych czy podwieczorkach grantowych. Prowadziliśmy naszą działalność społecznie użyteczną w wyremontowanym własnymi środkami pomieszczeniu. Otrzymywaliśmy sporo pozytywnych informacji, że nasza działalność jest ważna, potrzebna. Rzeczywistość organizacji jest jednak trudna. Kiedy nie prowadzi się działalności nastawionej na zysk, nie sprzedaje swoich usług, utrzymanie takiego lokalu, jest bardzo trudne. Po latach obcowania w pięknych, pomarańczowych przestrzeniach, opuściliśmy i ten lokal. Mamy jednak nadzieję, że tam jeszcze wrócimy... – opowiadają przedstawiciele Stowarzyszenia. *cdn.*

SEiM





Gaudeamus po raz dwunasty

Cd. ze str. 1.

Najciekawszą tezę tego wykładu było stwierdzenie, że Konstytucja, jako ustawa zasadnicza, ma służyć wszystkim i to ona określa nasze prawa i obowiązki wobec państwa i Państwa wobec obywateli. Każdy obywatel znajdzie w Konstytucji coś dla siebie. Podstawowym naszym prawem jest prawo do korzystania z wolności. Jak przekonywał dr Adam Bodnar, przez lata stało się ono tak oczywiste i naturalne, że nawet nie zauważamy, że z niego korzystamy. Konstytucja stanowi szkielet, wokół którego kształtują się wszystkie inne prawa i wolności. W oparciu o nią mogą być tworzone prawa szczegółowe.

Rzecznik Praw Obywatelskich dużo miejsca poświęcił gwarancjom, które Konstytucja daje osobom starszym. Polska ustawa zasadnicza mówi o niezbywalnej godności osób starszych, zakazuje dyskryminacji w życiu społecznym, gospodarczym, w dostępie do pracy, usług, do opieki itd. Jak podkreślił nasz pierwszy w tym roku wykładowca, dyskusja o seniorach dotyczy najczęściej osób aktywnych, w szerszych dyskusjach nieobecny zazwyczaj jest temat osób

samotnych, opuszczonych, bezdomnych, zamkniętych w placówkach opiekuńczych, szpitalach, np. psychiatrycznych.

Mało mówi się również o prawach osobistych seniorów – prawach politycznych i socjalnych. Na te drugie składają się: ochrona zdrowia, edukacja, zabezpieczenia społeczne inne niż te, które gwarantuje ZUS i KRUS. Seniorzy mają problemy z egzekwowaniem swojego prawa do szerokiej opieki geriatrycznej. A trzeba pamiętać, że starzejemy się coraz szybciej w sensie społecznym i statystycznym. Tempo życia, stres i cały szereg innych czynników wpływają na to, że osoby starsze (ale nie tylko), doświadczają różnego rodzaju chorób demencyjnych, a opieka państwa nie nadąża za potrzebami.

Dr Adam Bodnar przypominał, że osoby starsze, zarówno te samotne, jak i mające rodziny, wymagają szerokiego wsparcia środowiskowego i społecznego. Mają prawo do budownictwa socjalnego, opieki środowiskowej, opieki pielęgnacyjnej, wychodzenia z bezdomności, jeśli taka ich dotknęła lub im grozi. Jak podkreślił, najważniejsze artykuły naszej Konstytucji, które

mówią o seniorach i dają nam gwarancję bycia pełnoprawnymi obywatelami, to artykuły 5, 30, 32, 40, 68, 73, 75, 76.

Jako Rzecznik Praw Obywatelskich dr Adam Bodnar występuje z zapytaniami i postulatami do różnych podmiotów, które mają gwarantować realizację obowiązków państwa wobec ludzi starszych, ale, jak stwierdził, albo nie dostaje w ogóle odpowiedzi, albo są one niezadowolające lub zbyt ogólne.

Wykład dr. Adama Bodnara był bardzo interesujący, precyzyjny, zawierał kilka praktycznych przykładów. Niestety przekaz nie nastraja pozytywnie co do naszej przyszłości, szczególnie w kontekście opieki medycznej i instytucjonalnej, a taka dla wielu z nas może docelowo okazać się niezbędna, choćby z uwagi na sytuację społeczną.

Zwieńczeniem uroczystej inauguracji był recital piosenek francuskich w wykonaniu Zuzanny Wojtczak. O przeżycia artystyczne zadbał również nasz nieoceniony chór Fermata, który zaśpiewał szereg piosenek bliskich naszemu sercu.

Teresa Fifielska-Nowak



Strategia to podstawa

W Sejmie kolejny już raz odbyła się konferencja poświęcona problemom seniorów. Została ona zorganizowana 2 października 2017 roku z inicjatywy posłów z Komisji Polityki Senioralnej oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Ministerstwo reprezentowała podsekretarz stanu Elżbieta Bojanowska. W swoim wystąpieniu podkreśliła, że elementem odgrywającym istotne znaczenie w poprawie sytuacji polskich seniorów powinna być kompleksowa strategia polityki społecznej wobec osób starszych, zawierająca cele, kierunki, działania oraz wskazująca realizatorów.

– Potrzeby osób starszych muszą być stale monitorowane tak, aby obowiązujący system wsparcia pozwalał na ich zaspokojenie oraz dostosowanie się zachodzących zmian – przekonywała.

W konferencji tej brali udział przedstawiciele Wielkopolskiego Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej i władz samorządowych różnego szczebla gmin wielkopolskich.

W dyskusji opowiadali oni o różnych inicjatywach, które podejmują, żeby ułatwić seniorom codzienne życie, jak np. pomoc w dotarciu do lekarza czy pomoc w drobnych naprawach w domu.

Wśród obecnych przedstawiciele różnych organizacji z całej Polski, działających na rzecz seniorów, w tym głównie społecznych rad seniorów i uniwersytetów trzeciego wieku, nie zabrakło reprezentantów naszej gminy. Należy mieć nadzieję, że część omawianych na konferencji inicjatyw na rzecz seniorów uda się wcielić w życie.

Według danych Ministerstwa Rodziny w Polsce jest obecnie ponad 8,5 miliona seniorów, w tym 180 tys. osób starszych objętych Rządowym Programem na rzecz



fot. Kancelaria Sejmu

Aktywności Społecznej Osób Starszych (ASOS).

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej planuje kontynuować dotychczasowe działania na rzecz seniorów, m.in. nowe edycje Senior + i ASOS, oraz podejmować kolejne.

Opracowanie:
Teresa Fifielska-Nowak



Aktywny Senior

Trwa realizacja drugiej edycji gminnego programu Strefa Aktywnego Seniora. I już planowana jest następna. Program ten jest ofertą bezpłatnych zajęć dla seniorów w wieku 60+.

Pomysł utworzenia takich zajęć zrodził się we władzach samorządowych, których przedstawiciele w osobach burmistrza Grzegorza Benedykcińskiego i wiceburmistrza Tomasza Krupskiego postanowili zachęcić seniorów do codziennego wyjścia z domu i zadbania o swój rozwój. Organizację zajęć powierzono pracownikom grodzkiej Biblioteki Publicznej, którzy odpowiadają za stronę merytoryczną. Pracownicy grodzkiego Centrum Kultury zabezpieczają zajęcia lokalowo.

Znalezienie pomysłu na zaproponowanie seniorom takich rodzajów zajęć, które zainteresują na tyle, aby na nie przyszli i zechcieli w nich brać udział, nie wydaje się prostą sprawą. Organizatorzy mu-

siali znaleźć prowadzących i to takich, którzy potrafią nawiązać kontakt z seniorami, a ponadto potrafią omawianą tematyką zainteresować uczestników.

Pomysł, aby każdy uczestnik zajęć znalazł coś dla siebie okazał się strzałem w dziesiątkę. Propozycje zajęć mają taki charakter, że każdy senior, który się z nimi zapozna, znajdzie przynajmniej jedno, w których będzie mógł brać udział. Istotne jest też to, że każdy senior, niezależnie od stanu swego zdrowia i swojej sprawności fizycznej, może z oferty skorzystać. Trudno powiedzieć, który rodzaj zajęć cieszy się największą popularnością, ale nie o to tu chodzi, a o to, żeby seniorzy mogli realizować zainteresowania,

czasami spełniać swoje pasje i marzenia, na które wcześniej nie mieli czasu. Mogli zadbać o swój rozwój psychofizyczny i intelektualny.

Istotnym jest, aby uczestnicy tych zajęć potraktowali je jako impuls do codziennej, dalszej pracy nad sobą i nie poprzestawali tylko na zaliczeniu udziału. Zajęcia te, jeśli mogą pozwolić sobie na osobistą refleksję, są wskazówką do tego, co można robić dla siebie dobrego na co dzień. Albowiem tak naprawdę to my sami musimy o siebie dbać, a inni mogą pomóc nam w znalezieniu drogi, którą możemy kroczyć dalej, aby nasza starość była słowna, nawet w pochmurny dzień.

Teresa Fifielska-Nowak



fol. B. Wielocha

Wymyślne jednoślady i niezliczone orchidee

Gdy trwała jeszcze przerwa wakacyjna, wyruszyliśmy liczną grupą na wycieczkę. Pierwszym przystankiem była miejscowość Gołęb, która leży niecałe 10 kilometrów od Puław. Jest to miejsce z długą historią i pięknymi zabytkami – unikalnym w tej części Polski kościołem w stylu renesansu niderlandzkiego i stojącym obok niego (jedynym w Polsce) Domem Loretańskim z XVII wieku.

Celem naszej grupy było jednak znajdujące się w tej miejscowości prywatne muzeum nietypowych rowerów. Jego pomysłodawcą i twórcą jest Józef Konstanty Majewski, emerytowany nauczyciel szkoły zawodowej, kolekcjoner, który przez wiele lat sam konstruował rowery i pomagał je budować swoim uczniom. Muzeum mieści się w zaadaptowanych zabudowaniach gospodarczych, jednak w ramach pokazu rowery wyprowadzane były po jednym na zewnątrz. Wizytę rozpoczął trwający około dwóch godzin spektakl, podczas którego gospodarz opowiadał o rowerach, demonstrował jazdę na nich i pozwalał na przejażdżki gościom.

Był więc bacykl, był rower do „przewożenia baniek mleka lub kobiet”, był rower z kierownicą z tyłu i rower, którym sterować można albo za pomocą tradycyjnej kierownicy, albo za pomocą skrętów biodrami. Pokazując „galopujący” rower bez pedałów, w którym za napęd służy koło mimośrodowe poruszane przy pomocy robienia przysiadów, pan Józef ostrzegał: – Trzeba wychylić się do przodu, inaczej można fiknąć na plecy!

Mimo przestróg chętnych do spróbowania swoich sił nie brakowało. Podobnie jak do przejażdżki rowerem napędzanym za pomocą balansu ciała. Każdemu pokazowi towarzyszyły opowieści, dowcipy, anegdoty.

Dla mnie, jako osoby kochającej jazdę rowerem, same rowery były

bardzo interesującymi eksponatami. Natomiast miejsce i sposób ich prezentacji moim zdaniem pozostawia bardzo wiele do życzenia. Używanie nazwy „muzeum” jest jednak zobowiązujące. Dla tych, którzy nie mieli dość atrakcji związanych z rowerami, Józef Majewski przygotował jeszcze jedną niespodziankę. W jednym z pomieszczeń znajduje się „muzeum pijaństwa”. Składa się na nie kolekcja całego mnóstwa wymyślnych butelek po alkoholu. Jedna z nich miała trzy szyjki, inna kształt szabli, jeszcze inna – karabinu.

Kolejnym celem naszej podróży była Stężyca, gdzie odwiedziliśmy największą w Polsce hodowlę storczyków prowadzoną przez państwa Ptaszków. Podziwiać można było około 200 odmian orchidei. Zostaliśmy oprowadzeni po szklarniach, a pani przewodnik opowiadała nam o historii firmy. Przedsiębiorstwo jest jednym z najstarszych biznesów rodzinnych w Polsce, firma obchodziła niedawno swoje 40-lecie. Wycieczkę zakończyliśmy obiadem w restauracji przy hodowli.

Bogumiła Wielocha



Rozmowy o Polsce

„Czy w Polsce trwa wojna polityczna plemion?” – tak brzmiał tytuł otwartego spotkania z Ludwikiem Dornem, które odbyło się w grodziskim Centrum Kultury we wrześniu 2017 r. Gość, który jest naszym sąsiadem, był w przeszłości członkiem KOR, współzałożycielem ZChN wraz z Antonim Macierewiczem, wiceprezesem PC, współzałożycielem PiS i twórcą nazwy tej partii.

Odpowiedź na zasadnicze pytanie spotkania „Czy w Polsce trwa wojna polityczna plemion?” według Ludwika Dorna jest przecząca. Nie zaprzeczył jednak, że istnieją takie grupy czy środowiska, które mają nastawienie plemienne. Ostrzegając przed patrzeniem na rzeczywistość przez pryzmat Facebooka i Twittera, bo to sugeruje istnienie dwóch odrębnych światów, które niczym bańki ograniczają wzajemny kontakt. Obecną sytuację określił jako tak ciężki i nabrzmiały spór między Polakami, jaki nam się dotąd w historii nie wydarzył.

Podał przykłady Francji, która do 1957 r. była przez 160 lat sporów bardziej podzielona niż kiedykolwiek Polacy. Dopiero de Gaulle zakończył symbolicznie ten spór słynnym stwierdzeniem: „Francja jest katolicka, ale państwo republikańskie”.

Wracając do naszych rodzimych problemów Ludwik Dorn zaskoczył słuchaczy stwierdzeniem, że za wszystkie nasze problemy odpowiada SLD. Dlaczego? Dał się zmarginalizować i tym samym stworzył precedens, że tak duża i silna partia może upaść. To stało się inspiracją dla największych partii. Zarówno PO, jak i PiS uznały, że mogą podobnie zmarginalizować przeciwnika. Od 2005 roku z kadencji na kadencję następowała gradacja zacieklej spory, a po 2015 roku nastąpiło jawne natężenie konfliktu. Ośrodki przywództwa prezentują dążenie do politycznej anihilacji przeciwników, nastąpiła gwałtowna radykalizacja. Jej przejawem jest wykluczenie drugiej strony z polskości, co jest przemocą symboliczną. To sugeruje koncepcję dwóch Polsk: jednej prawdziwej, patriotycznej i drugiej będącej zdradziecką materią, która zdradza świadomie, jest obłąka-



fot. Kamil Kubacki

na, ogłupiona lub przekupiona. Tu prelegent uznał, że w słowach nie można się już dalej posunąć i że nie zdarzył się taki przypadek w historii Polski. W ostrych konfliktach nawet endecy nie wykluczali piłsudczyków z polskości.

Słuchacze usłyszeli, że minister Macierewicz ma obsesję odzwierciedlającą podejście ruchów katolicko-narodowych, w których Polska ma współdziałać w powstrzymaniu nadejścia antychrysta. W tym działaniu jest niebezpiecznie konsekwentny. Natomiast prezes Kaczyński, według Ludwika Dorna, jest o wiele mniej spójny. Deklarowane cele mają dla niego charakter instrumentalny: „Cel jest niczym, ruch jest wszystkim”.

Padło pytanie, w jaki sposób edukować Polaków, by dostrzegali szerszy kontekst tego, co dzieje się w naszym kraju, i jakie nam grozi niebezpieczeństwo. Problemem, według Dorna, jest niski poziom czytelnictwa w Polsce w porównaniu z innymi krajami. Podał przykład zaangażowania obywateli w sprawy polityczne przez analogię z samochodami. Tylko 10 proc. użytkowników samochodów interesuje się budową i działaniem sprzętu, a pozostali jako kierowcy ocze-

kują tylko dobrego stanu swojego auta. Podobnie wśród wyborców. Tylko 10 proc. analizuje procesy polityczne, a cała reszta oczekuje, by politycy realizowali podstawowe cele. Celem polityki jest dystrybucja władzy, dystrybucja dóbr materialnych oraz dystrybucja pozycji i godności.

W tym aspekcie gość ocenił politykę PO i PiS. Stwierdził, że PiS wygrał wybory, ale należy pamiętać, iż jest tylko największą mniejszością. Zwycięstwo zapewniły tej partii zaniechania i błędy poprzednio rządzącej koalicji. Podał przykład podwyższenia wieku emerytalnego bez wcześniejszych głębszych konsultacji. Jak przekonywał, reformę można było przeprowadzić w sposób łagodny, łącząc wiek ze stażem pracy. Poprzedni rząd nie rozwiązał problemu rezerwy wojskowej po uzawodowieniu armii. Na tym skorzystał Antoni Macierewicz, bo przyszedł na „puste pole” i uznał, że może je dowolnie zagospodarować. Wojska Obrony Terytorialnej mają być wylegarnią nowych oficerów. Przy tym według Ludwika Dorna minister jest wyjątkowo nieudolny, a jednocześnie akceptowany. Kluczem do tej akceptacji jest wola polityczna.

Diagnoza dotyczyła również polacji, w której też jest trudna sytuacja, bo rośnie zakres zmian – zatrudniani są „swoi” ludzie, którzy nie przeszli ścieżki zawodowej i szybko awansując nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa.

Ludwik Dorn zauważył, że PiS pochylił się nad wykluczonymi, którym oprócz 500+ dał jeszcze świadomość większej kontroli nad własnym życiem i poczucie godności. Gość podkreślił, że polityka finansowa wszystkich rządów zarówno w skali makro, jak i mikro była i jest rozsądna.

Na pytanie, dlaczego PiS idzie drogą rewolucji łamiąc konstytucję, a nie dochodzi do celu drogą ewolucyjną, Ludwik Dorn odpowiedział, że PiS jest formacją rewolucyjno-demokratyczną. Jako demokratyczne działanie uznał reagowanie na wykluczonych i wycofanie się z kilku ustaw budzących protest społeczny oraz zawetowanie dwóch ustaw przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Były marszałek Sejmu określił PiS jako ruch populistyczny o tendencjach autorytarnych, krytykujący elitę zgodnie z zasadą: „Niech peryferie wypchną centrum na peryferie!”. Dodał, że po tych rządach zostanie bałagan, którego posprzątanie będzie trudnym zadaniem. Zauważył, że wewnątrz tej partii następują procesy integracji i deintegracji, istnieją koterie rywalizujące o korzyści zarówno materialne, jak i pozycję czy szacunek. Partie Zjednoczonej Prawicy nauczyły się, że ich szansą jest przeczekanie prezesa Kaczyńskiego.

Gdy padło pytanie o politykę zagraniczną PiS, gość określił ją jako „czystą zbrodnię”, która spowoduje stopniową „neutralizację” Polski w Unii Europejskiej.

Organizatorem spotkania była lokalna grupa obywatelska „Ogrody Demokracji” skupiająca mieszkańców Grodziska Mazowieckiego, Milanówka, Brwinowa, Podkowy Leśnej i okolic, którzy chcą działać na rzecz przywrócenia standardów demokratycznych i wzmacniania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Grupa jest otwarta dla wszystkich, bez względu na przynależność organizacyjną.

Grażyna Kwaśniewska

Mamy wpływ

O tym, że została powołana Rada Seniorów, jako zespół doradczy dla władz samorządowych już pisaliśmy.

W Radzie znaleźli się ludzie reprezentujący seniorów z różnych środowisk naszego miasta i gminy.

Jednym z głównych zadań Rady jest informowanie władz samorządowych o problemach seniorów, z jakimi borykają się oni w codziennym życiu. Rada ma obowiązek troszczyć się o wszystkich seniorów ze swojego rejonu, a nie tylko tych, którzy są członkami różnych senioralnych organizacji i stowarzyszeń. Rada ma również obowiązek przedstawiać władzom samorządowym różne propozycje i sugerować możliwości rozwiązywania senioralnych problemów.

Członkowie Rady pełnią dyżury, na które mogli zgłaszać się seniorzy z różnymi problemami, jakie ich dotyczą lub nurtują, a które staraliśmy się rozwiązywać na bieżąco lub o ich rozwiązanie zwracaliśmy się do odpowiednich władz czy służb społecznych.

Najwięcej uwag dotyczyło czasu wolnego seniorów, opieki zdrowotnej, dostępu do rehabilitacji.

Problemy te, częściowo już są rozwiązywane. Czas wolny seniorzy mogą zapłacić udziałem w zajęciach prowadzonych w ramach gminnego projektu Strefa Aktywnego Seniora, który adresowany jest do wszystkich osób w wieku 60+.

Z sygnalizowanych problemów zdrowotnych najtrudniej jest seniorom dotrzeć, w ramach świadczeń NFZ, do okulisty i dentysty. Na wizytę u okulisty czeka się nieskończenie długo. Do dentysty na NFZ też czeka się sporo, a zakres bezpłatnych świadczeń stomatologicznych jest niewielki. Chcąc dbać o oczy i jamę ustną musimy płacić. Rada zwróciła się do władz samorządowych z wnioskiem o zorganizowanie w roku 2018 bezpłatnych badań i konsultacji okulistycznych i stomatologicznych dla seniorów, których nie stać na prywatne wizyty. Wierzymy, że uda się to zorganizować, chociaż mamy świadomość, że logistycznie i finansowo nie będzie łatwo.

Aby pomóc seniorom w rozwiązywaniu ich problemów zdrowotnych, przedstawiciele Rady Seniorów spotkali się, w obecności starosty Marka Wieźbickiego i Marii Grabowskiej, sekretarz Urzędu Miejskiego, z Krystyną Płukis, dyrektorką Szpitala Zachodniego. Przekazaliśmy informacje o problemach a uzyskane odpowiedzi przedstawimy w osobnej notatce.

Rada sugeruje też władzom samorządowym utworzenie stanowiska pełnomocnika do spraw seniorów. Zatrudniona na tym stanowisku osoba mogła będzie na bieżąco reprezentować interesy seniorów w różnych instytucjach i na różnych szczeblach, dbać o pozyskiwanie funduszy ogłaszanych w różnych konkursach i projektach, koordynować współpracę organizacji i stowarzyszeń zrzeszających seniorów. Ważne też byłoby, aby taki pełnomocnik współpracował z władzami samorządowymi i na ich rzecz. Docierał do osób wycofanych, samotnych, współpracował z sołtysami, pomocą społeczną. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że gdy zostanie oddana do użytku Mediateka, taka osoba się tam pojawi.

Rada przygotowuje się do przyjrzenia się kolejnym problemom, ważnym dla seniorów, które mogą być rozwiązane na poziomie samorządu.

Jeżeli macie Państwo jakieś propozycje zmian, które mogą ułatwić wszystkim seniorom życie, prosimy zgłaszać je na piśmie lub osobiście w biurze UTW albowiem dyżury Rady zostaną przywrócone dopiero, gdy zostanie uruchomiona Mediateka.

Należy podkreślić duże zainteresowanie władz gminy problemami seniorów, wyrazem czego jest udział jednego z burmistrzów w każdym posiedzeniu naszej Rady.

Opracowanie:

Teresa Fifińska-Nowak
– członek Rady Seniorów

Klasztor w Radoniach

W naszym senioralnym gronie często rozmawiamy o roli Kościoła i księży w polskiej rzeczywistości. Niektórzy uważają, że Kościół odgrywa zbyt dużą rolę w bieżącej polityce. Inni oczekują drogowskazu do oceny skomplikowanej sytuacji w naszym kraju.

Ojcowie Dominikanie z założenia w homilii ograniczają się do rozważań czysto teologicznych, a przykłady są odzwierciedleniem postaw moralnych człowieka. Ich misją jest nauczanie i szerzenie wiary. W tym dziele mają ogromne duchowe wsparcie ze strony mniszek, czyli sióstr zakonnych przebywających w zamkniętych klasztorach.

W Radoniach znajduje się Klasztor Matki Bożej Różańcowej, który jest najmłodszym spośród trzech klasztorów dominikanek kontemplacyjnych w Polsce. Myśl o powołaniu do życia nowej fundacji zrodziła się wśród mniszek klasztoru w Świętej Annie, miejscowości koło Częstochowy, gdy stan liczebny wspólnoty przekroczył możliwości mieszkaniowe tamtejszego budynku.

Ziemie pod budowę nowego klasztoru w Radoniach – ok. 40 km na południowy-zachód od Warszawy – podarowała w 1989 r. pani Otylia Ranc, sama wyznania ewangelicko-augsburskiego. W marcu 1990 r. trzy siostry zamieszkały w oddalonym o 5 km od Radoń starym dworcu w Odrano Woli wynajętym przez małżeństwo Wandę i Tadeusza Krajewskich. Jednocześnie w Radoniach, w miejscu malowniczo położonym na skraju lasu, rozpoczęły się prace budowlane.

Siostry mieszały w trudnych, spartańskich warunkach, ale stopniowo ich skład liczebny się powiększał.



fot. Dominikanie.pl

Po nagłej śmierci s. Alberty 20 października 1991 r. budowa klasztoru stanęła pod znakiem zapytania. Jednak ówczesny Prowincjał o. Tadeusz Marek OP z przeoryszą klasztoru w Świętej Annie podjęli decyzję o kontynuowaniu budowy. To przedsięwzięcie realizowane przy wsparciu finansowym wiernych z Polski, a także dobrodziejów z zagranicy, z różnymi przygodami i przerwami trwała 15 lat.

I wreszcie w 2005 r. została poświęcona nowo wybudowana kaplica.

Aktualnie rezydentem i kapłanem Sióstr jest o. Paweł Krupa – dr teologii, mediewista, który w latach 2010-2016 był dyrektorem Instytutu Tomistycznego w Warszawie. Jego kazania często odkrywają

przed wiernymi „drugie dno” i dzięki niestandardowym interpretacjom prowokują do rozmyślań i dyskusji.

Po zakończeniu mszy świętej tradycyjnie o. Paweł Krupa żegna wiernych przed drzwiami kaplicy uśmiechem i miłym słowem. Nad wejściem do kaplicy od maja bieżącego roku można podziwiać piękną mozaikę z napisem „Salve Regina Mater Misericordiae” czyli „Witaj Królowo, Matko miłosierdzia”.

Dla tych, którzy dawno nie byli w Radoniach, zachętą może być fakt, że w czasie wakacji na ul. Wiodkowej, prowadzącej do klasztoru, wylano solidny asfalt i jazda tą drogą jest już bezpieczna i przyjemna.

Grażyna Kwaśniewska

Senior i TY

Magazyn Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Grodzisku Mazowieckim

Wydawca:



Stowarzyszenie Europa i Ty
ul. Spółdzielcza 9
05-825 Grodzisk Mazowiecki
tel. 22 734 79 36
www.europaimy.org,
utw@europaimy.org

Redakcja:

Teresa Fifielska-Nowak (redaktor naczelny),
Małgorzata Pawłowska (sekretarz redakcji),
Grażyna Kwaśniewska, Bogda Wielocha.

Opieka redakcyjna:

Krzysztof Bońkowski

Skład:

Ling Brett – Małgorzata Pawłowska

Druk: dB Print Polska

Zastrzega się prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów.

Czasopismo „Senior i Ty” jest bezpłatne i powstało dzięki dofinansowaniu ze środków Urzędu Gminy Grodzisk Mazowiecki w ramach realizacji zadania publicznego.

